GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 167. 18. Października 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Dworska gazeta Madrycka z dnia 16go Września, zawiera następuiący artykuł o zawarciu umow względem przystąpienia Hiszpanii do Aktu Kongressu Wiedeńskiego, i względem spadku Xięstw Parmy, Placencyi i Gwastalli na Infanta Don Karlosa, Syna byłey Królowey Hetruryi:

„Powróciwszy Król na tron Przodków swoich starał się szczegolniey o utrzymanie sławy korony swoiey, którą dlań zachowała Opatrzność przez naywspaniałomyślnieysze natężenia i bohatyrską stałość Poddanych iego. Zwracał więc odtąd ustawicznie uwagę swoią na przywrócenie porządku i na zagoienie ran przez niszczącą woynę zadanych. J. K. Mość nie był iednakże zadowolnionym, poki w porozumieniu się z wielkiemi Mocarstwami Europy nie przyczynił się do ustalenia podstaw powszechnego pokoiu, zabezpieczaiącego na przyszłość ich spokoyność i świętą nietykalność praw onychże. Wielkie to dzieło, maiące bydź skutkiem prac zgromadzonego w tym celu Kongressu, podpadło w dokonaniu swoiem trudnościom, będącym bezpośrednią przyczyną powszechnego nieładu, który tyrannia i moc interessow różnych Narodów zdziałały. Lrs. Infantki, Królowey Hetruryi, został z interessami temi splątanym. Król, iey Nayiaśnieyszy Brat, nie mógł patrzec oboiętnie na przedmiot tak istotny i tak godny polityki swoiey. Gomez Labrador, Pełnomocnik J. K. Mości przy Kongressie Wiedeńskim, szukał w skutku odebranych instrukcyi środków dla oznaczenia losu N. Królowey Hetruryi, i uporządkowania punktów, tyczących się przy Jego K. Mości. Tym końcem użył, iak dalece okoliczności tego dozwalały, wszelkich wiadomości i talentów swoich. Nakoniec Xięciu Casa Fornan Nunez, Ambassadorowi J. K. Mości w Paryżu, maiącemu sobie polecone dokończenie tych ważnych układów, udało się przywieść ie szczęśliwie do skutku. Czynność i gorliwość iego sprawały N. Królowi ukontentowanie: że tę okoliczność załatwiono przez uroczyste umowy, które z rzeczonemi Mocarstwami zawarte, i dnia 7go, 8go, 9go i 10go Czerwca r. b. w Paryżu podpisane zostały. Przez iedną z tych umów ma J. K. Mość, przystępuiąc do Aktu Kongressu Wiedeńskiego, uczestnictwo w wielkim związku Europeyskim. Inna umowa zabezpiecza spadek Xięstw Parmy, Placencyi i Gwastalli na Infanta Karola Ludwika, i daie mu Kraie Luki z obwarowanemi przekazaniami aż do pory, w którey rzeczone Xięstwa na niego przeydą. Tym sposobem zagodzoną została okoliczność równie zawikłana, iak dla polityki J. K. Mości istotna, którą oycowska troskliwość Monarchy zaymowała się bez ustanku od roku 1814go."

Francya.

Niemiecka gazeta powszechna zawiera następuiący kupiecki list z Bordeaux pod d. 14. Września: „Związki nasze z Dworem Hiszpańskim staią się rozciągleyszemi, gdyż ie obadwa Rządy wspieraią. Dwór Madrycki sprzyia widocznie od kilku miesięcy handlowi naszemu z Hiszpaniią, tak dalece, że wcześnieysze względem tego skargi zupełnie ustały. Przypisuią to z iedney strony bardzo przyiacielskim teraz stosunkom Dworu naszego z Madryckim, z drugiey strony zaś teraźnieyszemu Ministerium Hiszpańskiemu, staraiącemu się o zakwitnienie handlu Kraiu swoiego, i o to, aby go uwolnić od kaydan, które nań dotychczas Angliia wkładała. Poczytuią to u nas za rzecz pewną, że dawnieysze stosunki między Angliią i Hiszpaniią co raz są oziębleysze, i że Rząd Hiszpański przekonał się o tem, iak bardzo mu zaszkodziło zbliżenie się do Angielskiego systematu handlowego, z którego to powodu stara się teraz raczey przyłączyć się do systematu lądowego. Dworowi Madryckiemu zależy teraz wszystko na odzyskaniu osad Ameryki południowey i na zniszczeniu powstańcow, których Zjednoczone Stany Ameryki północney widocznie, a Angliia taiemnie wspieraią. Hiszpaniia poczytuie

przeto lądowe Mocarstwa za prawdziwie przyiacielskie, gdyż one nie maią żadnego interessu widzieć w Ameryce południowey Kraie niepodległe. Dla tego też udała się do Rossyi, ustaliła związki swoie z Francyą, a związkow z Angliią według możności zaniechała. Nie wierzemy iednakże, aby floty Rossyyska i Francuzka popłynąć miały do Ameryki dla czynnego wspierania Hiszpanii w przedsięwzięciach oneyże przeciwko powstańcom."

Z Paryża donoszą pod d. 26. Września co następuie: „Nowi 8 Deputowani Departamentu Sekwany, iuż obrani; są nimi PP. Lasitte, Delessert, Roi (Adwokat), Bellart, Goupy, Breton, Pasquier (Minister Sprawiedliwości), Kazimierz Perrier, a na przypadek, gdyby 40 lat wieku swoiego nie dowiódł, P. Olivier. Zwyciężyła więc strona ministeryalna, gdyż PP. Bellart, Pasquier, Roi, Goupy i Breton stali na wyborowey liście iako będący teyże samey myśli, co i Król. Gazety Paryzkie tryumfuią z tego. „Tak więc (pisze gazeta Francyi) ukończyła się ta ważna rosprawa, a skutek dowiódł, że wyborcy (elektorowie) umieią cenić dobrodzieystwo mądrey wolności, ugruntowaney na Ustawie konstytucyyney, a zaręczoney przez zachowawczą zasadę prawego następstwa tronu." — Lękano się iuż, aby wybory przeciwko myśli Rządu nie wypadły, ponieważ obranym został naypierwey P. Lasitte, który ściągnął na siebie nieukontentowanie Rządu, i między wszystkimi Deputowanymi Paryża ieden tylko na Prezesa Zgromadzenia obieraiącego wybranym nie był. Ostatnie drukowane pismo P. Beniamina Constant, aby Urzędnikow do zastępstwa Ludu nie przypuszczać, wyszło za staraniem Lasitta. — Jedna z gazet Paryzkich zapewnia, że teraz prawie wszyscy stronnicy Napoleońskiego Rządu ustąpili z placu walki, i że tylko tacy ludzie nań występuią, którzy przywiązani są do Ustawy konstytucyyney, i iedynie względem zastosowania i wykładu oneyże różnego są zdania.

Prusy.

O wiadomem aresztowaniu Pułkownika Massenbacha w Frankforcie nad Menem, umieściła Niemiecka gazeta powszechna z dnia 22go i 23go Września interessuiący artykuł z Prus pod dniem 10tym Września datowany, który na końcu tak opiewa: „P. Massenbach siedzi w więzieniu, i iest w ciężkim processie kryminalnym. Luboć się w tey mierze po Sędziach swoich sprawiedliwości spodziewać, i pobłażaiącey łagodności Królewskiey zaufać może, iednakowóż nie tracilibyśmy dla osoby iego daley ani słowa, gdyby tego nie wymagało stronnictwo (nie iest tu mowa o iakowem stronnictwie sprzymierzonem, iak się samo przez się rozumie), które przebiera miarę, a idąc drogami nierozumnemi, oddala od celu, na którym palmy spostrzegamy. P. Massenbach był po woynie z roku 1806go i 1807go do indsgacyi pociągnionym, ponieważ do kapitulacyi Prenclauskiey należał. Ta indagacya ieszcze się nie skończyło; P. Massenbach nie iest ieszcze uwolnionym, i właśnie dla tego samego nie otrzymał dymissyi. Nie wiemy dokładnie, czyli pobyt iego w byłem Xięstwie Warszawskiem od roku 1808go do 1813go indagacyę opoźniał; powiadaią to tylko; lecz tego przynaymniey zaprzeczyć nie można, że P. Massenbach, iako Officer i człowiek honoru, powinien się był końca processu domagać, osobiście stanąć i nie rychley z mieysca ustąpić, aż pokiby wyroku nie wydano. Zamiast tego dopraszał się tylko o dymissyę z charakterem Jenerała-Majora. Że człowiekowi tak ciężko oskarżonemu zaszczyt ten dozwolonym bydź nie mogł, samo przez się rozumie się. Król nie byłby od tego, aby indagacyę względem kapitulacyi Prenclauskiey uchylić, ieżeli P. Massenbach sam dokończenia oneyże domagać się nie będzie. Z tego więc tylko widać, że P. Massenbach wciąż ieszcze iest Officerem Pruskim, że się za takowego sam poczytuie, i że iako taki traktowanym bydź musi. Radby on wykręcić się z pod władzy Rządu naszego, i dla tego często do zrozumienia daie, że dla dóbr w W. Xięstwie Poznańskiem nie iest Poddanym Pruskim, ponieważ te nie iemu, lecz rodzinie iego należeć maią. Należą one w samey rzeczy ieszcze do niego. — Z drukowaniem pamiętników, o których także i pisma publiczne namieniły, ma się rzecz, iak następuie: P. Massenbach ogłosił drukiem, iak wiadomo, trzy części pamiętników swoich. Gdy się iuż czwarta część w druku znaydowała, pisał w iakimsić napadzie żalu do Króla, upraszaiąc go, aby za wynagrodzeniem wydawcy całą edycyę, iak dalece się ieszcze znaydowała, do siebie zabrać i zniszczyć raczył. To nastąpiło, ponieważ się bez wielkiego zachodu stać mogło. Teraz, gdy sobie P. Massenbach pochlebiał, że między Stanami Wirtemberskiemi wielkiey ważności politycznej dostąpił, rozumiał, że także i Rządowi naszemu przez swoią sławę literacką imponować może, i ofiarował mu do zakupienia czwartą część

Pamiętnikow na własną probę iego iuż zakupioną, z innemi ieszcze c..e ema częściami za iedenaście tysięcy frydrychsdorów, zapewniaiąc, że od pewnego księgarza Londyńskiego toż samo honorarium pozyskać może. Jeżeli sobie P. Massenbach wystawia, że mu Państwo Pruskie za usługi iego szczególnieyszą winne iest wdzięczność, naówczas możemy sobie tylko to wnosić, że w wodach rzeki Ukeru, nad którey brzegami w Październiku 1806, co w lewą, a co w prawą, rozpoznać nie umiał, moc-iakoweysić Lety przemieszkiwać musi. Zdaie nam się, że o tem więcey powiedzieć nie można. Z resztą, iak wiemy, podane iuż było zaskarżenie przeciwko P. Massenbachowi, gdy szlachetna ofiara iego względem sprzedania nam rękopismów iego za 11,000 frydrychsdorów, do Rządu naszego doszła. Pamiętniki, galerye charakterów Pruskich, dzieie czasów naszych etc. etc. może tam sobie według upodobania drukiem ogłaszać (zdaniem i życzeniem Ludu naszego należałoby było pisarkow takowych Pamiętników, galeryi, głowni goreiących, i t. d. surowiey skarcić; my zaś dzielemy zdanie Rządu naszego, aby nimi pogardzać); lecz kiedy wbrew swoiey przysiędze służbowey, plany, dokumenta i wiadomości, które mu iako taiemnice urzędu iego powierzonemi były, publicznie ogłasza, nie uydzie surowości praw przeciwko zdreycom Kraiu wydanych."

„Gdyby przy powszechnie uznaney sprawiedliwości Królewsko-Pruskiego Rządu, i po tem wszystkiem, co się przez pisma publiczne o aresztowaniu P. Massenbacha iuż rozgłosiło, ieszcze iakowego usprawiedliwienia tego kroku potrzeba było, byłoby się takowe w prostem opowiadaniu czynów powyższych zupełnie znalazło. W kilkunastu gazetach Niemieckich, między, któremi Nowego Merkurego Reńskiego, Gazetę Bremską, i gazetę oppozycyyną (w Weimarze wychodzącą), iako główne narzędzia owego stronnictwa wytykamy, wrzeszczano bardzo z początku na to aresztowanie, i z nie małą przesadą twierdzono: że przez to aresztowanie honor całego Narodu Niemieckiego nadwerężonym, naymocnieysza podstawa wolnych miast Niemieckich wstrząśnioną, a wolne Niemieckie prawo obywatelstwa i zdanie publiczne naysromotniey obrażonemi zostały. Jest to iednym z szarzanych sposobów naszych demagogów Niemieckich i demagogów każdego Kraiu, że swoie skargi, swoie życzenie, i swóy sposób myślenia podsuwaią Ludowi, któryby dla zamiarów swoich odurzyć chcieli, i że na nadwerężenie praw człowieka i na skrzywdzenie praw Ludu krzyczą, gdy tymczasem o to tylko idzie, aby szkodliwe wyrostki bezprawney i niepohamowaney ich zuchwałości odciętemi były. Lecz, dzięki Niebu, Lud Niemiecki posiada zdrowego, prostego i prawego ducha, i nie chce nic wiedzieć o wybiegach, postępach i podżeganiach przywłaszczaiących zastępców swoich; wie on, gdzie mu prerogatyw swoich, ieżeli się w nich pokrzywdzonym bydź sądzi, prawną drogą szukać należy, a spuszczaiąc się na mądrość i sprawiedliwość Monarchow i praw swoich, zatyka uszy na obce mu podszepty poiedyńczych sprawców niespokoyności, i iednymże z nimi duchem tchnących pisarzy gazet."

Rossya.

Niemiecka gazeta powszechna z dnia 3. Października, zawiera od granic Rossyyskich co następuie: „Od dawnego czasu nie sprawiła w Petersburgu żadna nowina tyle wrażenia, iak wiadomość o zamordowaniu Rossyyskiego Jenerała-Porucznika i Kawalera orderu S. Anny pierwszey klassy, Jerzego Czernego, dokonanem na ziemi Tureckiey, iak się zdaie, z wiedzą Rządu Tureckiego. Wypadek ten iest powszechnym przedmiotem rozmów, a nawet i ci, którzy zobopólne stosunki Rossyi i Porty światłym roztrząsaią sposobem, są tego zdania, że ten wypadek ważne skutki za sobą pociągnąć może, i spodziewaią się zerwania przyiaźni między obu Mocarstwami, ieżeli Porta nie przystanie na warunki, które ze strony Rządu Rossyyskiego, ile wiadomo iest, podano. Skoro bowiem urzędowa wiadomość o tym wypadku do Petersburga nadeszła, wyprawiono do Posła Rossyyskiego w Konstantynopolu gońca, który mu z wiózł rozkaz, aby od Porty w przeciągu dni czternastu wyraźnego żądał oświadczenia: że ów czyn publicznie naganić, sprawców zaś naysurowiey śledzić i ukarać postanowiła. Na przypadek odmówienia tego oświadczenia, zalecono mu, aby natychmiast paszportów żądał i z Turcyi wyiechał. (*Porównać to z artykułem, umieszczonym w numerze 165tym gazety naszey.*) Jenerał iazdy Hrabia Benningsen, pod którego rozkazami Rossyyskie woysko obserwacyyne nad granicą Turecką stoi, otrzymał rozkazy, aby tego korpusu, który po części rozpuszczonym bydź miał, (gdyż wszystkie nieporozumienia z Portą za uchylone poczytywano) nie zmnieyszać, ale go

)(2

owszem przez prędkie ściągnienie więcey woyska do 80,000 ludzi doprowadzić, twierdze pograniczne opatrzyć, słowem wszystkie poczynić urządzenia, aby w razie potrzeby przeciwko Turcyi zaczepnie działać można było. Jak serio Cesarzowi zależeć zdaie się na popieraniu tey sprawy z przyzwoitą dzielnością, widać z tąd, że podczas podróży swoiey w tych czasach do południowych Prowincyi Państwa przedsięwziętey, sam chce oglądać korpus Bennigsenowski. Dotychczas można się było wprawdzie po wpływie Gabinetu Angielskiego u Porty, na stronę Rossyi wciąż ieszcze wiele spodziewać; lecz w obecney chwili sama Anglia zaplątała się w niesnaski z Turcyą, a to na nowo o Wyspy Jońskie, mianowicie zaś o wyspę Parga. Potężny Ali Basza, który dla siebie przez rozciągłą władzę swoią naywiększe poważenie (aby nie powiedzieć boiaźń) w Porcie Ottomańskiey wzbudził, nie chce nic wiedzieć o tem, aby Angliia też koło posiadłości iego twierdzę zakładała; a ponieważ ów Basza z teraźnieyszym W. Wezyrem w nayściśleyszych związkach przyiaźni zostaie, przeto nie czyni w tey mierze W. Sułtan żadnego kroku stanowiącego. W. Wezyr iest nieprzyiacielem Rossyi, a to szczególniey dla nagany publiczney, którą przeszłey wiosny od W. Sułtana otrzymał, ponieważ się stał winnym opieszałości w uprzątnieniu niesnasek między Rossyą a Portą zachodzących (*obaczyć N. 122 gazety naszey*); będzie on zapewne iednomyślnie z Alim Baszę wszystko łożyć na to, aby pomimo spokoynego ducha, którym tchnie sam W. Sułtan, przyiaźń z Rossyą zerwać. Gdy Ali Basza całe swoie liczne woysko na stopę Europeyską urządził, i onemuż po naywiększey części Officerów Francuzkich przydał, gdy także i W. Sułtan znaczne korpusy woyska swoiego podobnież urządzić kazał, przeto doznałoby może woysko Rossyyskie tym razem większego odporu, aniżeli w przeszłych wyprawach woiennych."

Dostrzegacz Austryacki umieściwszy także ten artykuł, czyni nad nim następuiące uwagi:

„Gazeta powszechna, dla dzieiow naynowszych tak wiele treściwa, została przez korrespondenta swoiego od granic Rossyyskich, który zapewne do przyiacioł spokoyności nie należy, w błąd wprowadzoną. Wierni naszemu tak często dowiedzionemu przedsięwzięciu, aby facta fałszywe prostować, możemy zapewnić czytelników naszych, że wszystkie twierdzenia w powyższym artykule zawarte do tey klassy należą. Jeżeli stracenie byłego Naczelnika Serwiianów, Jerzego Czernego, w Petersburgu wielkie wrażenie sprawiło, tedy to tylko z zadumienia nad iego nadzwyczaynie śmiałym krokiem, którego żadne Mocarstwo ani nakazywało, ani nie wspierało, pochodzić mogło. Dla Monarchy Rossyyskiego, który nie mniey, iak inni potężni Przyiaciele i Sprzymierzeńcy iego, spokoyność kocha, i dalekim iest od zachęcania sprawców niespokoyności w którymkolwiek bądź Państwie, było przedsięwzięcie Jerzego Czernego równie tak obcem, iak i dla reszty Europy. Ów chwały chciwy i okrutny niegdyś Wódz Serwianów, złamał słowo swoie, gdy przekroczywszy Dunay, z Rossyyskiey oddalił się ziemi, i życie swoie u własnych swoich ziomków, na własną rachubę w niebezpieczeństwo podał. Skoro się Cesarz Rossyyski o ucieczce tego człowieka dowiedział, wydał przeciwko niemu wyrok potępiaiący; w tym duchu nastąpiły w Konstantynopolu nayprzyiaźnieysze oświadczenia ze strony Rossyyskiey, a iakkolwiek mało cały ten wypadek, obcy politycznemu stanowi oboyga Państw ościennych, do wzaiemnych stosunków ich wpływał, nie mógł przecież danym bydź większy dowód nad ich zgodzenie się na pierwszy punkt układów między Rossyą a Portą rozpoczętych, to iest: na sprostowanie granic Niższego Dunaiu. Wszystko, co ów artykuł, przeciwko któremu powstaiemy, o Benningsenowskiem woysku obserwacyynem zawiera, iest całkiem mylnem. Rossya ma woysko, lecz nie wiemy nic o woysku obserwacyynem, i równie tak mało o wzmacnianiu tego woyska, iak i o poruszeniach korpusów iego. Te tylko facta są prawdziwemi i niezawodnemi. W nich znaydą przyiaciele spokoyności powszechney nową materyę do przekonania się, że przy tak mocno wyrzeczoney woli naypierwszych Monarchów Europeyskich, pokóy, to pierwsze dobro Ludów, po trzydziestoletnich prawie czasach terroryzmu, przerwany bydź nie może. Jeżeli iakowi stronnicy pragną, aby przeciwnie się stało, znamy przyczynę tego pragnienia; a ieżeli nadzieie swoie Publiczności iako factum narzucić usiłuią, dosyć iest zbić ich prawdą czystą i prostą."

Do tey gazety załączony iest 23ci numer Rozmaitości.